

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność

0208-7804

Nr 11 (362)/2009

Grudzień 2009

XIX

Ukazuje się od 1980 r.

Grudzień 1970

PAMIĘTAMY



**„W tym objawiła się miłość Boga ku nam,
że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat,
abyśmy życie mieli dzięki Niemu.”**

Pierwszy List św. Jana 4, 9



Aby wieczór Wigilijny i Święta Bożego Narodzenia upłynęły wśród najbliższych, w pokoju i radości i wypełniły Wasze serca szczęściem i nadzieją płynącą z narodzin Zbawiciela. Niech w Waszych domach nigdy nie zabraknie zrozumienia, miłości i ciepła, a każdy dzień Nowego Roku niesie ze sobą pomyślność i spokój o dostatnie jutro.

Przewodniczący
Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
Mieczysław Jurek

W numerze

Historia

Prawie czterdzieści lat po tragicznych wydarzeniach z grudnia 1970 roku, dla wielu uczestników są one nadal żywe i bolesne. Przypominamy te historyczne chwile w ich 39. rocznicę

– str. 3

Region

O przyszłości Stoczni Szczecińskiej i całego regionu oraz działaniach „Solidarności” na rzecz ratowania miejsc pracy opowiada przewodniczący Mieczysław Jurek

– str. 6

„Police” bez kredytu i bez gazu ale za to z pożyczką z Agencji Rozwoju Przemysłu? Niestety przyszłość tej spółki ryzykuje się coraz bardziej mgliście

– str. 9

Magazyn

Jak połączyć pracę zawodową z życiem rodzinnym? Na to pytanie próbuje sobie odpowiedzieć niejedna pani. Temat ten podjęły również działaczki związkowe z Pomorza Zachodniego, Niemiec i Litwy

– str. 10

Solidarność

Najważniejsze tematy i ustalenia z obrad Komisji Krajowej

– str. 14

Praca

Jakie pomysły i projekty przynosi współpraca polskich i niemieckich związkowców?

– str. 16

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka. Współpraca: Kazimierz Janicki

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 091 423 05 68, faks 091 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 8.12.2009 r. Do druku oddano 9.12.2009 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: Poligraf Nowogard

Rozmowa z Przewodniczącym Mieczysławem Jurkiem

Zmusimy rząd do działania

O przyszłości Stoczni Szczecińskiej, pomysłach na ratowanie krajowej gospodarki i miejsc pracy oraz o kolejnej manifestacji organizowanej przez „Solidarność” rozmawiamy z Mieczysławem Jurkiem, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.



Jak ocenia Pan wyniki ostatniego przetargu na majątek Stoczni Szczecińskiej?

Spodziewaliśmy się, że jeżeli ktoś w ogóle będzie zainteresowany jakimiś częściami stoczni to na pewno nie tymi głównymi – produkcyjnymi, tylko właśnie obrzeżami i terenami, na których już są budynki lub, które nadają się pod budownictwo mieszkaniowe. Tak też się stało. Przez nowego właściciela przejęty został budynek, w którym mieściło się biuro konstrukcyjne. Znalazł się również kontrahent na część nieruchomości od strony miasta, czyli na teren najlepiej nadający się do działalności komercyjnej.

My najbardziej obawialiśmy się wykuwu jednej z części niezbędnych do podjęcia dalszej produkcji statków w stoczni. To na szczęście nie nastąpiło. Ta informacja pozwala mieć nadzieję i perspektywę i daje nam legitymację do dalszego starania się o zachowanie tego majątku w całości i ewentualne "zakonserwowanie" go w tej formie na jakiś czas, do momentu kiedy powróci koniunktura na produkcję

statków. Do tego „ponownego rozruchu stoczni” należałoby jednak poczynić różne inne czynności, które doprowadziłyby do uruchomienia tego majątku i nawet jeśli w pierwszej fazie nie byłaby możliwa budowa statków, to można myśleć o wielu innych rodzajach produkcji, np: konstrukcji stalowych, wiatraków czy wież morskich. I tego rodzaju kontrahentów ściągać na ten majątek.

„Solidarność” ma pomysł na to jak uratować przemysł stoczniowy w naszym regionie i wraz z posłem Longinem Komołowskim forsuje go wśród polityków. Co on zakłada?

Chcemy aby rząd wspólnie z samorządem stworzyły podmiot gospodarczy, który zabezpieczy stoczniowy majątek tak, aby nie podlegał on ciągle nowym aukcjom i przetargom i nie rozdrabniał się w nieskończoność. Albo postawić na jego czele syndyka, ale takiego jak był w Gdańsku, którego zadaniem byłoby przede wszystkim uruchomienie tego majątku, a nie tylko przyglądanie się z

boku. Bo moim zdaniem za rok - półtora koniunktura na budowę statków wróci i wówczas, jeśli do tego dopuścimy, nie będziemy mieli ani miejsca, ani kadry żeby te statki budować. I wtedy nastąpi koniec przemysłu stoczniowego w Polsce.

Jak Pan ocenia obecne działania samorządowców w celu utworzenia na części stoczniowego majątku Specjalnej Strefy Ekonomicznej?

O strefie ekonomicznej prezydent Piotr Krzystek mówił już dawno. Nie mógł jej jednak powołać, prawdopodobnie z przyczyn politycznych. Teraz sprawa pojawiła się na nowo. I oczywiście strefa jest dobrym rozwiązaniem. Z tego co wiem, w pierwszym etapie proponuje się powołać ją na terenach pozastoczniowych. Natomiast w kolejnym, należałoby objąć nią również teren stoczni i wprowadzić fundusze, które zaczęłyby uruchamiać ten majątek w strefie. Dlatego że samo oczekiwanie na inwestora, który zacznie coś robić, to za mało. Oczywiście to jest możliwe, ale nam są potrzebne działania w ekstra tempie. Dlatego, nawet jeśli strefa powstanie, od razu trzeba zacząć zabiegać o środki na rozpoczęcie produkcji na tym majątku. I taki mamy plan i pomysł na to, co robić.

Jak na ten czas zabezpieczyć byt byłych pracowników stoczni, których większość nadal nie znalazła nowego zatrudnienia?

Oczywiście uruchomienie stoczniowego majątku jest ważne i na to jesteśmy nastawieni. Ale w tym samym czasie kończy się program zwolnień monitorowanych, prowadzony przez firmę DGA. Jest on różnie oceniany. Delikatnie mówiąc, jest on realizowany dość chaotycznie, nie odpowiada potrzebom miejscowego rynku pracy i polega głównie na szkoleniu dla samego szkolenia – żeby potem wykazać w rozliczeniach ile osób udało się przeszkolić. A trzeba pamiętać, że program ten był obliczany na maksymalnie 1000 – 1500 osób. Pozostali

stoczniovcy mieli wrócić do uruchamiania przez nowego inwestora stoczni, co strona rządowa ciągle obiecywała. Życie zweryfikowało tę sytuację, bo okazało się że żadnego kontrahenta nie było i nie będzie, a wszystkie te obietnice były propagandą i fikcją potrzebną na uzyskanie dobrego wyniku w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Sen o produkcji się jednak nie spełnił. I teraz musimy po pierwsze: zabezpieczyć środki do funkcjonowania rodzin. Bo nie może być w XXI wieku, w środku Europy takiej sytuacji, że państwa nie interesuje los ludzi, którzy nie ze swojej winy stracili swoją pracę i źródło zarobków. Trzeba więc naszym zdaniem sięgnąć po rozwiązania proponowane przez Unię Europejską, np. do funduszu globalizacji. Chcemy go rozpatrywać w dwóch aspektach: jak te fundusze przeznaczyć na pomoc dla ludzi, którzy będą zdobywali nowe lub podwyższali dotychczasowe kwalifikacje oraz na sfinansowanie samych szkoleń, które są kosztowne. Chcemy program zwolnień monitorowanych połączyć tak z funduszem globalizacji, żeby łącznie trwał około dwóch lat. W tym czasie ci ludzie, którzy znaleźliby już miejsce pracy, sukcesywnie odchodziliby z tego programu, natomiast część ludzi zostałaby do końca i byłaby zaczynem do uruchamiania nowych podmiotów gospodarczych na bazie strefy ekonomicznej.

Oczywiście w naszym działaniu napotykamy na przeszkody. Największym przeciwnikiem jest minister skarbu Aleksander Grad, który zanim jeszcze coś przeczyta, od razu mówi nam nie.

Również większość naszych parlamentarzystów nie ma odwagi, aby otwarcie zawalczyć o region, a niektórzy są nawet bezpośrednio odpowiedzialni za jego upadek. Nasze oczekiwania spełnia, który jedynie poseł Longin Komolowski angażuje się bardzo aktywnie i przy naszej aprobacie w rozwiązywanie tych trudnych spraw. Najważniejsze decyzje pozostają jednak w rękach rządu i dlatego nie widzimy innego rozwiązania, jak naciskać na rząd i premiera organizując aktywne formy sprzeciwu.

Jedną z takich form jest manifestacja, która odbędzie się w grudniu w Warszawie?

Tak, dlatego właśnie 15 grudnia, miesiąca szczególnego w naszej historii, wyjeżdżamy do Warszawy, aby dopominać się o swoje prawa. Nasze postulaty są bardzo proste. Chcemy pracy, bo jak będziemy ją mieli, to będziemy mieli chleb. Chcemy programów osłonowych i nowych programów dla zagrożonych przedsiębiorstw i branż. Nikt z pracowników nie chce jałmużny, jest to dla nich wstydliwe, że są zmuszani chodzić do opieki społecznej, jakby nie byli już zdolni do normalnej pracy. Ale chodzą tam przymuszeni biernością rządu. Dlatego musimy dopominać się żeby rząd był bardziej aktywny i rozwiązywał te problemy. Samo wypłacenie zasiłku do niczego nie doprowadzi. Tylko programy obliczone na tworzenie nowych miejsc pracy, uaktywnianie przedsiębiorczości, pomoc pracodawcom, którzy chcą zatrudniać nowych pracowników, ale także

tym, których dotknął kryzys. Takie rozwiązania są stosowane np. w Niemczech, gdzie jeśli istnieje zagrożenie, że pracodawca będzie musiał ograniczyć zatrudnienie, państwo w sposób bezpośredni ingeruje i refunduje większą część ich wynagrodzeń. Jest to model warty rozważenia. Jesteśmy w trakcie przygotowywania takich rozwiązań, które następnie przedłożymy rządowi.

Chcemy także żeby rząd przeanalizował ustawę o funduszu gwarantowanych świadczeń pracowniczych, bo przy jego powoływaniu była możliwość aktywnej pomocy firmom, pracodawcom i pracownikom w sytuacji, kiedy znaleźli się w kryzysie lub pod groźbą zwolnień. Ale paradoksalnie lewicowy rząd zlikwidował niektóre zapisy, co uniemożliwia dzisiaj pomoc. Można by do tych rozwiązań wrócić. Ale na tę chwilę wszystko jest w rękach rządu. I zależy od tego czy uda nam się zainteresować rząd tymi problemami, a jak nie to zmusić go do zmiany postawy w tym temacie.

Manifestacja i strajk to ostateczne rozwiązania w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Związek zawodowy sięga do tych narzędzi w chwili desperacji. Dzisiaj my na Pomorzu Zachodnim jesteśmy zdesperowani i zdeterminowani żeby doprowadzić do pozytywnych rozwiązań, dlatego że grozi nam degradacja regionu, łącznie z powstaniem slamsów w dużym mieście. I grzechem byłoby z naszej strony, żebyśmy wcześniej o tym nie mówili, nie uprzedzali społeczeństwa.

Program Ogólnopolskiej Manifestacji 15 grudnia, godz. 12 (wtorek), Warszawa

POCZĄTEK GODZ. 12.00

- | | | |
|-----------------|-------|--|
| Godz. 11.45 | 12.00 | - Zbiórka uczestników manifestacji na pl. Trzech Krzyży |
| Godz. 12.00 | 12.10 | - Powitanie uczestników, komunikaty, organizatorzy
- Mieczysław Jurek, Roman Kuzimski |
| Godz. 12.10 | 12.20 | - Przemówienie przewodniczącego Komisji Krajowej
- NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka |
| Godz. 12.20 | 12.30 | - Wręczenie petycji Wicepremierowi RP Waldemarowi Pawlakowi |
| Godz. 12.30 | 13.00 | - Przemarsz do Kancelarii Rady Ministrów |
| Godz. 13.40 | 14.10 | - Wręczenie petycji Premierowi RP Donaldowi Tuskowi |
| Ok. godz. 15.30 | 16.00 | - Zakończenie manifestacji. |

Police: pomoc publiczna zamiast kredytu

O 150 milionów bezpośredniej pożyczki z Agencji Rozwoju Przemysłu wystąpił zarząd Zakładów Chemicznych „Police”. Z propozycją skorzystania z pomocy publicznej wyszła ARP, po dokonaniu analizy finansowej spółki. Aby pieniądze ostatecznie zasiliły konto zakładów potrzebna jest jednak jeszcze decyzja Komisji Europejskiej. Jednak zdaniem związkowców z „Solidarności”, te działania nieuchronnie prowadzą do upadku zakładów.



- W naszej ocenie to, co obecnie dzieje się w „Policach” jest niczym innym, jak przyspieszoną drogą, którą wcześniej przebyła Stocznia Szczecińska – podsumowuje wydarzenia ostatnich miesięcy Krzysztof Zieliński, przewodniczący MOZ w Z.Ch. „Police” – A wszyscy wiemy jak skończyła stocznia i stocznioicy. Nie możemy pozwolić, aby ten scenariusz się powtórzył.

O fatalnej sytuacji finansowej zakładów wiadomo nie od dziś. Tylko w trzecim kwartale tego roku zanotowały one stratę wysokości ponad 95 mln zł netto. Łącznie w tym roku daje to aż ponad 320 mln zł straty. Pieniądze na uregulowanie przynajmniej części zobowiązań miały pochodzić z kredytu bankowego, o który zakłady ubiegały się od maja tego roku. Bank uzależnił jego udzielenie od wyników audytu finansowego przeprowadzonego w firmie. Ten odbył się, a wyniki trafiły do banku. Pieniądzy jednak wciąż nie było, pomimo zapewnień Agencji Rozwoju Przemysłu, że kredyt taki poręczy. Sytuacja wyjaśniła się kilka dni temu.

- Brak podpisanej umowy, a także znaczące pogorszenie sytuacji finansowej Z.Ch. „Police” S.A. spowodowały, że ARP S.A. do tej pory nie podjęła decyzji o udzieleniu poręczenia. - czytamy w informacji przesłanej przez ARP. - Jednocześnie bieżąca analiza sytuacji ekonomicznej Spółki, według oceny

Agencji, wskazuje na konieczność zaangażowania znacznie wyższych środków finansowych niż obecnie wnioskowane przez Spółkę oraz poważne pogłębienie planów restrukturyzacyjnych, będących podstawą decyzji Agencji o woli poręczenia kredytu. Mając to na uwadze, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. zasugerowała Zakładom Chemicznym „Police” S.A. możliwość skorzystania z finansowania za pośrednictwem ARP S.A. w ramach pomocy publicznej indywidualnej na ratowanie. Zamiar udzielenia pomocy publicznej na ratowanie zostanie zgłoszony przez Agencję do Komisji Europejskiej natychmiast po złożeniu Agencji stosownego wniosku przez Zakłady Chemiczne „Police” S.A.

Zarząd spółki w ciągu kilku dni podjął decyzję o wystąpieniu o proponowaną pomoc. Jak przekonuje w informacji umieszczonej na stronie internetowej firmy, zmiana ścieżki, czyli odejście od koncepcji kredyt plus poręczenie i wybór koncepcji bezpośredniej pożyczki od ARP spowodowana jest dokonaną w ostatnich tygodniach oceną potencjalnych ryzyk i korzyści dla spółki.

- Świadomie podjęliśmy taką decyzję, że rezygnujemy z drogi kredyt plus poręczenie i wybieramy ścieżkę bezpośredniej pożyczki z ARP na zbliżoną kwotę. To rozwiązanie jest bezpieczniejsze i mniej kosztowne dla spółki. - powiedział Zbigniew Miklewicz, prezes

zarządu, Z.Ch. „Police” - Jest szansa, że otrzymamy pierwszą transzę środków z ARP jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Tymczasem kilka dni wcześniej PGNiG wypowiedziało „Policom” umowę na dostawę gazu. Ma to oczywiście związek z zaległościami na kwotę ponad 130 mln zł. Jeśli „Police” nie zapłacą w ciągu miesiąca, PGNiG „zakreśli kurek z gazem”, który jest niezbędny do dalszej produkcji w zakładach.

Na tę krytyczną sytuację nie mogły pozostać obojętne związki zawodowe, które zaledwie kilka tygodni temu, po długich negocjacjach podpisały z zarządem porozumienie, ratujące miejsca pracy w zakładzie. Tym razem oflagowali zakład i przygotowują wiec informacyjny dla pracowników.

- Działania, które prowadzi zarząd prowadzą do unicestwienia zakładów – przekonuje Krzysztof Zieliński. - Najpierw mamiono nas przez pół roku jakąś wirtualną pożyczką, po to, żeby teraz przyjąć pomoc publiczną, która musi być podparta pogłębionym planem restrukturyzacyjnym zakładów. A przecież już ten pierwotny zakład był wyłączeniem z produkcji połowy instalacji i zwolnienie 500 osób. To jak będzie wyglądał pogłębiony? To oczywiste, że z „Polic” nic nie zostanie.

Jak połączyć życie zawodowe z rodzinnym

Działaczki związkowe z Polski, Niemiec i Litwy już po raz kolejny spotkały się, aby wspólnie przedyskutować i znaleźć rozwiązania dla najbardziej palących problemów związanych z polityką ich krajów wobec kobiet. Tym razem głównym tematem ich rozważań i prowadzonych badań była możliwość pogodzenia życia zawodowego z opieką nad chorymi. Spotkanie obfitowało w ciekawe spostrzeżenia i propozycje rozwiązań, dało także paniom pole do wymiany cennych doświadczeń w tym zakresie.

Kobiety zorganizowane w związkach zawodowych Mecklenburgii – Pomorza Przedniego, Pomorza Zachodniego i Litwy współpracują ze sobą już od kilku lat w ramach Polsko – Niemiecko – Litewskiej Rady Kobiet. Wspólnie realizują też projekt Unii Europejskiej poświęcony sposobom i warunkom łączenia przez kobiety pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Poprzednio uczestniczki projektu szczegółowo rozważały kwestię rozwiązań umożliwiających łączenia kariery z opieką nad dziećmi. W tym roku tematem przewodnim spotkań Rady Kobiet była opieka nad osobami obłożnie chorymi. W każdym z trzech krajów przeprowadzone zostały badania, które pozwoliły uzyskać bardziej szczegółową wiedzę na temat poruszanego tematu. Ich wyniki zostały zaprezentowane podczas konferencji podsumowującej projekt, która odbyła się w listopadzie w Neubrandenburgu.

- Temat opieki nad dziećmi, któremu poświęciliśmy się podczas pierwszej części projektu jest dość powszechnie znany



Członkinie Sekcji Kobiet „Solidarności” podczas konferencji w Neubrandenburgu.

i omawiany w naszych krajach – tłumaczy Lisanne Straka, kierownik projektu ze strony niemieckiej. – Zupełnie inaczej

jest, jeśli chodzi o opiekę nad osobami schorowanymi i starszymi. O tym nie mówi się tak powszechnie. A tymczasem dane są statystyczne i demograficzne są nieubłagane. Okazuje się bowiem, że statystycznie na pielęgnowanie kogoś chorego poświęcamy aż osiem lat. Dlatego postanowiłyśmy zastanowić się wspólnie, w jaki sposób można łatwiej pogodzić te obowiązki z pracą zawodową.

Prace nad projektem przebiegały w kilku etapach. Uczestniczki w pierwszym z nich „na własnym terenie” sprawdziły i opisały warunki, przepisy prawne i rozwiązania, jakie są stosowane w każdym z krajów. Następnie miały znaleźć zakłady pracy, które wspierają pracowników mających pod opieką chore osoby. Ostatnim etapem było porównanie wyników badań i zastanowienie się nad możliwością przeniesienia niektórych rozwiązań z jednego kraju do pozostałych oraz próba wypracowania systemowych rozwiązań, które mogłyby zafunkcjonować w naszym regionie w tym temacie.



W konferencji uczestniczyła także m.in. wiceprezydent Szczecina Elżbieta Masojć i przewodniczący „S” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek.

Niestety już wstępne wyniki badań nie napawają optymizmem i wskazują, że w kwestii łączenia życia zawodowego z opieką nad osobami chorymi i starszymi, związki zawodowe i organizacje kobiece mają bardzo dużo do zrobienia. Sytuacja jest szczególnie trudna w Polsce i na Litwie, gdzie opieka nad chorymi praktycznie w całości pozostaje w gestii ich rodzin, a w praktyce – głównie kobiet. Jednocześnie w naszych zakładach pracy nie znaleziono praktycznie żadnych pozytywnych rozwiązań mogących ułatwić pracownikom łączenie tych obowiązków



Joanna Kruk przedstawiła omawianą sytuację w Polsce i na Pomorzu Zachodnim.

z pracą zarobkową.

- Problem opieki nad osobami starszymi jest wspólny dla naszych krajów i z czasem będzie dotyczył coraz większej grupy osób, głównie ze względu na wydłużenie się życia – mówiła Sylvia Bretschneider, przewodnicząca landtagu Mecklenburgii – Pomorza Przedniego. – Obecnie w Niemczech stałej opieki wymaga 2,3 mln osób. Ponad dwie trzecie z nich jest pod opieką rodzin, z czego w 80 proc. opieka ta jest realizowana przez kobiety.

Panie biorące udział w projekcie zgodnie przyznały, że fakt ten ma olbrzymi wpływ na ich kariery zawodowe, a konieczność łączenia dwóch rodzajów obowiązków jest źródłem dodatkowego stresu, nie pozwala im zdobywać dodatkowych kwalifikacji, wpływa negatywnie na ich kondycję fizyczną i psychiczną. Dlatego tym bardziej ważne jest ich zdaniem wypracowanie i zaproponowanie

pracodawcom rozwiązań, które ułatwią kobietom realizację swoich planów zawodowych, przy jednoczesnym spełnianiu się w życiu rodzinnym.

Referat na temat sytuacji na Pomorzu Zachodnim wygłosiła Joanna Kruk, wiceprzewodnicząca krajowej Sekcji Osób Niepełnosprawnych i członek Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

- Coraz więcej osób w naszym regionie potrzebuje pomocy i stałej opieki - wyjaśniała podczas konferencji. – Wpływ na to mają czynniki demograficzne, ekonomiczne i dostępność do usług medycznych. Ze statystyk wynika, że w Polsce co piąta żyjąca osoba wymaga opieki, a co trzecia dorosła osoba taką opiekę nad kimś sprawuje. Najczęściej obowiązek ten spoczywa na barkach kobiet. Zaledwie 2 proc. Polaków korzysta w tym względzie z opieki społecznej.

Z danych przedstawionych przez Joannę Kruk wynika, że kobiety poświę-

przeprowadzenia wśród pracowników akcji informacyjnej na temat możliwości uzyskania pomocy ze strony powołanych do tego instytucji. Konieczne są również zmiany w prawie, które pozwalałyby na szersze dopasowanie życia zawodowego z rodzinnym, np.: elastyczny czas pracy czy praca okresowa.

Systemowych rozwiązań w tym temacie brakuje również na Litwie. Kilka pozytywnych przykładów rozwiązania tej trudnej kwestii zaprezentowały jedynie koleżanki z Niemiec, zgodnie jednak przyznały, że wszystkie one wymagają dopracowania.

- Bardzo spodobało mi się niemieckie rozwiązanie z alarmową opiekunką na telefon, którą można wezwać w każdej chwili – mówiła Aleksandra Delecka, przewodnicząca regionalnej Sekcji Kobiet NSZZ „S”. – W naszych realiach na pewno jednak przede wszystkim niezbędne jest wzmocnienie finansowe rodzin opiekujących się osobami niesamo-



Konferencję zakończyła dyskusja panelowa, w której o polskich doświadczeniach opowiadała przewodnicząca regionalnej Sekcji Kobiet Aleksandra Delecka (pierwsza z lewej).

cają na opiekę 36,6 godzin tygodniowo. Wpływa to negatywnie na ich aktywność zawodową, wykształcenie, wysokość dochodu i emerytury.

Członkinie Sekcji Kobiet „S” przeprowadziły również badania w kilkunastu zakładach pracy. Wynika z nich, że pracodawcy mają niewielką wiedzę na temat potrzeb swoich pracowników sprawujących w domach opiekę nad chorymi. Niewielka w tym względzie jest również aktywność związków zawodowych. Dała się też zauważyć potrzeba

dzielnymi, żeby było je w ogóle stać na wynajęcie prywatnej opiekunki, chociaż na kilka godzin.

Panie z wszystkich trzech krajów zgodnie przyznały, że ich współpraca pozwala na ciekawą wymianę doświadczeń, które następnie procentują w pracy związkowej „na własnym terenie”. Zapewniają również, że będzie się ona rozwijała i z pewnością zaowocuje kolejnymi wspólnymi projektami.

Paulina Łątka
Fot. Paulina Łątka

W skrócie

Zwolnili przewodniczącą

20 listopada związkowcy z „Solidarności” pikietowali przed bramą firmy Sanden Manufacturing Poland Sp. z o. o. w Polkowicach, domagając się przywrócenia do pracy zwolnionej dyscyplinarnie przewodniczącej NSZZ „S” Eweliny Zaremby. Od kilku miesięcy walczyła ona o podwyżkę wynagrodzeń dla pracowników. W październiku negocjacje zakończyły się sukcesem załogi. Jednak pod koniec negocjacji na terenie Sandenu ukazała się odręcznie pisana ulotka, która nie spodobała się dyrektorowi ds. personalnych Michałowi Romanowskiemu i zwolnił dyscyplinarnie Zarembę. Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe Bogdan Orłowski zapowiedział skierowanie sprawy do sądu, a także poinformowanie japońskich właścicieli o traktowaniu związkowców w ich firmie.

Pikieta przed IKEA

Pracownicy ochrony w znanej sieci handlowej IKEA pikietowali 18 listopada przed jednym z jej sklepów w podwarszawskich Markach. Domagają się oni poszanowania swoich praw do zrzeszania się w związek zawodowy i apelują o większe zainteresowanie ich warunkami pracy. Zdaniem pracowników ochrony szwedzki koncern tylko pozoruje społeczną odpowiedzialność i wspiera firmę Solid w nieetycznych działaniach. Pracownicy ochrony zatrudnieni przez firmę Solid i chroniący sklepy IKEA chcą nakłonić IKEĘ do rozmów o warunkach pracy. Akcją protestacyjną ochroniarzy z IKEI można wesprzeć na stronie internetowej www.czyikeajestok.pl

Służba zdrowia ostrzega

„Solidarność” służby zdrowia oczekuje, że rząd zaprzestanie pozorowania działań i przyjmie na siebie odpowiedzialność za zdrowie

Logo na trzydziestolecie „Solidarności”



Z okazji obchodzonej w przyszłym roku 30. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” wybrano oficjalne jubileuszowe logo Związku.

Jego autorem jest Wiesław Grzegorzyc, który zaprojektował również logo na 25. rocznicę powstania Związku. Grzegorzyc jest autorem prawie 100 wydanych drukiem plakatów autorskich, kilkudziesięciu znaków graficznych, herbów, kilku projektów graficznych książek, kalendarzy i czasopism, a także jednej animowanej czołówki filmowej. Ma w dorobku 20 indywidualnych wystaw plakatów i znaków graficznych w kraju i za granicą, 166 wystaw zbiorowych w 36

krajach, w tym od 1995 roku w większości najważniejszych cyklicznych międzynarodowych i krajowych wystaw plakatów. Zdobył 26 nagród i wyróżnień w konkursach z dziedziny projektowania graficznego i filmu animowanego. Pracuje jako profesor nadzwyczajny w zakładzie Grafiki Warsztatowej i Projektowej Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków i Podkarpackiego Związku Piłsudczyków.

Zrób prezent potrzebującym dzieciom!

Jak co roku prze Świętami, Zarząd Regionu NSZZ „S” Pomorza Zachodniego prowadzi zbiórkę darów dla najbardziej potrzebujących.

Tym razem zwracamy się do wszystkich członków i sympatyków „Solidarności” z prośbą o pomoc w umileniu świąt dzieciom z wiejskiej szkoły w Sownie koło Stargardu Szczecińskiego oraz byłym wychowankom domu dziecka, którzy rozpoczęli samodzielne życie w inkubatorach prowadzonych przez TBS w Stargardzie Szczecińskim. Prosimy o książki, zabawki, sprzęt sportowy, plecaki, torby, odzież czy gry. Wielu z nas w swoich domach ma tak-

że niepotrzebny, choć wciąż sprawny sprzęt AGD, który można ponownie wykorzystać. Każda rzecz jest dla tych osób cenna. Jeśli zechcą Państwo wesprzeć naszą inicjatywę bardzo prosimy o dostarczanie darów do siedziby Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” przy ulicy Wojska Polskiego 113. Będą one zbierane **do 15 grudnia 2009 r.** Za udzieloną pomoc serdecznie **DZIĘKUJEMY!!!**

Pikieta w obronie zwolnionych związkowców

Kilkuset członków „Solidarności” z całej Polski przyjechało do Torunia, aby zaprotestować przeciwko bezprawnemu pozbawieniu pracy ich kolegów z firmy Officyna Labor. Wśród pikietujących nie zabrakło oczywiście związkowców z naszego regionu.



Pikieta pod siedzibą zarządu spółki Officyna Labor zorganizował Region Ziemi Łódzkiej, gdyż to właśnie w zakładzie pod Łodzią pracowali zwolnieni pracownicy. Problem pojawił się kiedy pracownicy poinformowali kierownika oddziału o zarejestrowaniu Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Dokumenty rejestrujące trzeba było jednak wysłać pocztą do Torunia, gdzie rezyduje dyrekcja firmy. W tym czasie zwolniono ośmiu pracowników, członków „S”, w tym cały zarząd nowo powstałej zakładowej organizacji związkowej wraz z przewodniczącym.

W manifestacji brały udział władze

związku, z przewodniczącym Januszem Śniadkiem na czele. - Przyjechaliśmy do Torunia żeby zwrócić szczególną uwagę na skandaliczne naruszanie prawa do zrzeszania się w związki zawodowe – mówił do zebranych.

W petycji skierowanej do prezesa spółki członkowie „Solidarności” domagają się natychmiastowego przywrócenia do pracy założycieli związku i zaprzestania dalszego szykanowania członków „Solidarności”. Zwracają również uwagę na łamanie przez pracodawcę zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

tekst i foto PŁ



Polaków i ostrzega przed radykalizacją nastrojów.

Obrađująca w listopadzie Rada Krajowej Sekcji Służby Zdrowia wy-stosowała w tym temacie szereg postulatów, m.in.: właściwego finansowania świadczeń zdrowotnych w 2010 r. i podniesienia składki na ubezpieczenie zdrowotne; ujednolicenia sposobu obliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne bez względu na formę zatrudnienia; dotrzymywania zobowiązań minister zdrowia dotyczących zapłaty za wykonane ponad limit świadczenia medyczne;

wprowadzenia ogólnopolskiego elektronicznego systemu RUM, kas fiskalnych oraz transparentnej polityki lekowej; rzetelnej informacji o przebiegu przekształceń własnościowych w służbie zdrowia; wypełnienia obietnic poprawy statusu materialno-społecznego pracowników medycznych. Za karygodne związkowcy uznali również brak zabezpieczenia pracowników medycznych w sytuacji epidemii.

„Solidarność” w Baku

W dniach 3 - 7 listopada na zaproszenie Konfederacji Związków Zawodowych Azerbejdżanu gościła w Baku delegacja NSZZ „Solidarność” z Januszem Śniadkiem na czele.

Przewodniczący Związku spotkał się z Satarem Mehbalijewem, przewodniczącym azerskiej konfederacji, a także z członkami ścisłego kierownictwa organizacji. Wizytę dość obszernie odnotowała telewizja i inne media w Azerbejdżanie.

W trakcie realizacji programu odbyło się kilka spotkań z przedstawicielami sektora spożywczego, oświaty i metalowego połączone z wizytami w zakładach pracy. Delegację podejmowano z wielkimi honorami podkreślając rolę NSZZ „Solidarność” w procesie przyjmowania azerskiej konfederacji w poczet członków MKWZZ (obecnie: Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych). W trakcie wizyty doszło do spotkania z Krzysztofem Krajewskim, Ambasadorem RP w Baku.

Komisja Krajowa o najważniejszych problemach

W Kielcach w dniach 24 – 25 listopada obradowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Wśród wielu poruszanych tematów znalazła się m.in. sytuacja Zakładów Chemicznych „Police”. Członkowie Komisji odnieśli się również do głośniejszej ostatnio kwestii obecności krzyży w miejscach publicznych.

Kolejnym z tematów posiedzenia Komisji Krajowej była sytuacja w spółce PKP Przewozy Regionalne. Zdaniem związkowców do katastrofalnej sytuacji w spółce doprowadziły nieprzemyślane działania Ministerstwa Infrastruktury. PKP Przewozy Regionalne utraciły 850 milionów przychodów rocznie z przewozów międzywojewódzkich, ponosząc jednocześnie część kosztów. Restrukturyzacja przeprowadzona w 2008 r. spowodowała m.in. pogorszenie oferty przewozowej dla pasażerów, utratę połączeń w ruchu regionalnym, utratę płynności finansowej, zagrożenie upadłością i groźbę likwidacji miejsc pracy. Komisja Krajowa w związku z tym domaga się od Ministerstwa

Infrastruktury m.in. podjęcia działań gwarantujących dalsze istnienie i rozwój polskich spółek przewozowych, oddłużenie spółki PKP Przewozy Regionalne, odstąpienia od zajęć komorniczych, objęcia pracowników pakietem gwarancji pracowniczych i doprowadzenie do współpracy między PKP PR a PKP Inter City korzystnej dla podróżnych i pracowników.

Na wniosek Sekretariatu Oświaty i Wychowania, Komisja Krajowa zwróciła się do Prezydenta RP, Rady Ministrów i kół poselskich o uchylenie przepisów wprowadzonych do Karty Nauczyciela w 2008 i dotyczących zwiększenia godzin pracy.

Stanowisko KK nr 12/09 w obronie Krzyża Świętego

*„Tylko pod Krzyżem,
tylko pod tym znakiem
Polska jest Polską,
a Polak Polakiem”*

(A. Mickiewicz)

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z zaskoczeniem i wielkim oburzeniem przyjęła orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu kwestionujące obecność Krzyża w życiu publicznym. Historia Polski i Europy jest nierozdzielnie związana z chrześcijaństwem.

NSZZ „Solidarność” ma obowiązek zabrania głosu w tej sprawie. Nasz Związek powstał i trwa czerpiąc swą siłę i moc z Krzyża Świętego, który jest Znakiem najwyższej miłości i ponadczasowej solidarności Boga z człowiekiem. Od pokoleń jest on symbolem naszej wiary i nadziei. Prowadził nas do wolności i niepodległości. O Jego obecność w życiu publicznym upominało się wiele pokoleń Polaków, w tym młodzież z Miętnego i Włoszczowej. Dlatego Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża swoje głębokie oburzenie, że w wolnej Polsce są środowiska, które chcą odmówić młodym ludziom prawa do obecności Krzyża w Szkołach, którym przeszkadza Krzyż w szpitalach i zakładach pracy.

„Krzyż jest wpisany w życie człowieka” – mówił do młodzieży Ojciec Święty Jan Paweł II i przestrzegał: „Rozpowszechniona dziś powierzchowna kultura, która przypisuje wartość tylko temu, co ma pozór piękna, chciałaby wam wmówić, że trzeba odrzucić Krzyż.” A podczas homilii w Zakopanem wzywał: „Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że Krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie (...) Nie wstydzcie się tego Krzyża. Brońcie Krzyża.”

NSZZ „Solidarność” przyjmuje te słowa jako testament i zobowiązanie do obrony Krzyża Świętego, któremu jesteśmy i pozostaniemy wierni.

Stanowisko nr 15/09 ws. krytycznej sytuacji w Zakładach Chemicznych Police S.A.

W związku z kryzysową sytuacją w Zakładach Chemicznych Police S.A. spowodowaną brakiem dostaw gazu niezbędnego do produkcji oraz odmowa poręczenia kredytu przez rządową Agencję Rozwoju Przemysłu, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wzywa rząd RP do udzielenia firmie niezbędnej pomocy.

Brak reakcji oznacza wstrzymanie produkcji w ZC Police oraz oznacza likwidację ponad czterech tysięcy miejsc pracy w samym zakładzie i wielu tysięcy u kooperantów.

Upadłość kolejnego dużego zakładu w województwie zachodniopomorskim oznacza dalszą degradację całego regionu, którego negatywne skutki będą odczuwalne przez wiele lat.

Materiały Komisji Krajowej

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

091 422 74 22, 091 423 37 79,
091 422 47 39, 091 423 05 68,
091 423 04 64,
091 423 05 69

Faks
Internet
e-mail:

www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 0502 31 39 06
e-mail: mdraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro posła na Sejm RP
Longina Komołowskiego

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
tel: 091 422 74 22, 091 422 47 39

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
091 422 91 15
e-mail: stankiewicz@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekonomiczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: ksiegowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność” oraz Archiwum

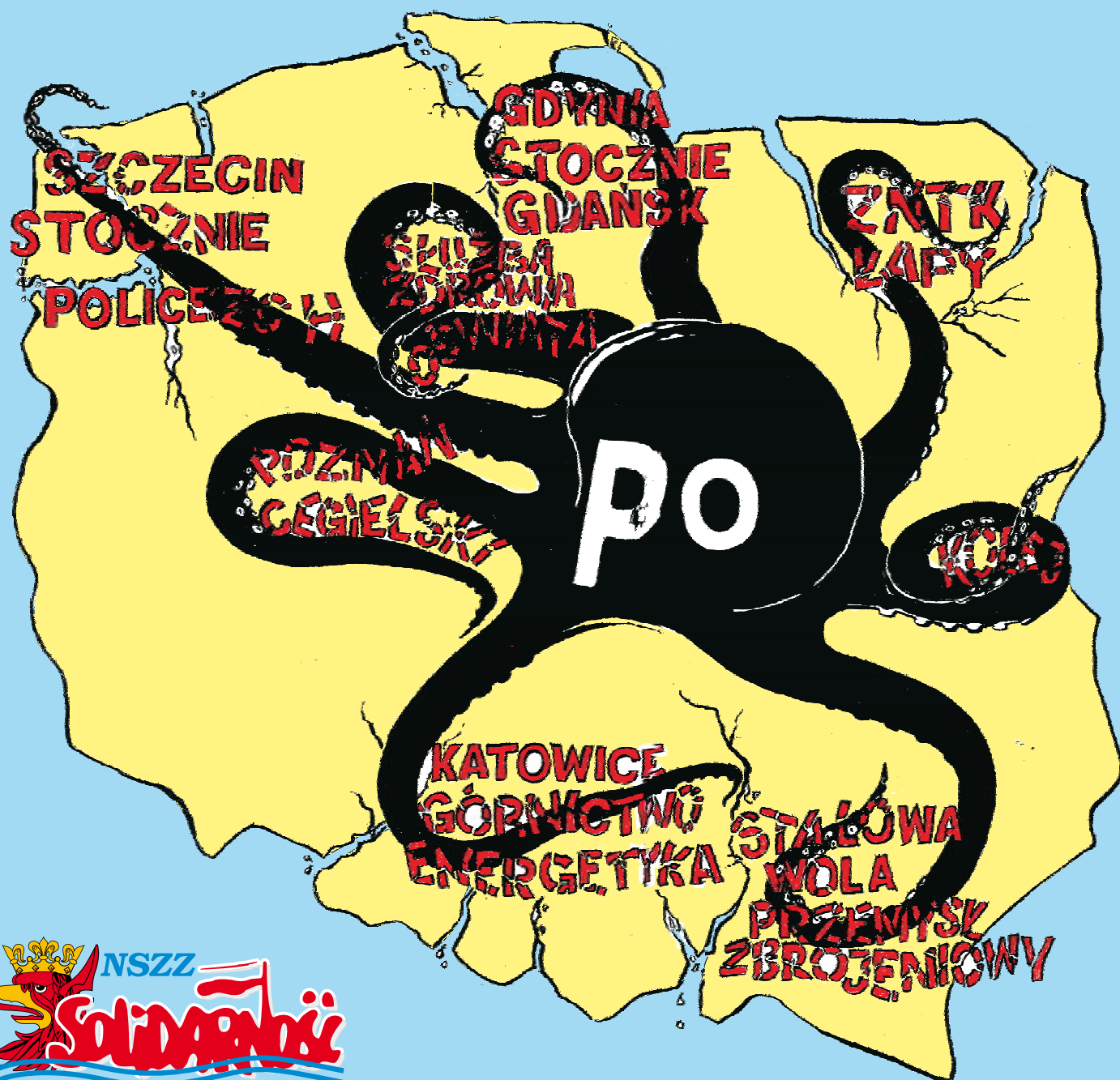
091/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

PROTEST

15 GRUDNIA 2009

WARSZAWA



W OBRONIE MIEJSC PRACY